PRZYGODA NA WAKACJACH

Ania i Paweł bardzo się cieszyli gdy dobiegał czas wyjazdu na wakacje. Jechali po raz pierwszy na kolonie. Wiaderka, grabki poszykowali by zabrać z sobą, by robić z piasku babki.

Kapelusze, czapki by chronić głowy przed prażącym słońcem. No i wyjechali.

Rodzicom obiecali że będą grzeczni, usłuchani by było jednym i drugim miło i by się nic złego nie zdarzyło. Jednak jak zwykle dzieciom pomysłów nie brakuje, toteż jednego z pięknych pogodnych dni pomyśleli że wybiorą się sami do pobliskiego lasu na jagody. Jagódki bardzo lubili. Zabrali więc swoje małe wiaderka i cóż w drogę ruszyli. Kiedy tak szli i szli przez las rachubę stracili. Zastanawiali się gdzie są. Jak daleko od ośrodka.

Wśród tych tysięcy drzew które mijali zgubili się i zbłądzili. Szukali drogi powrotnej do swego ośrodka gdzie zamieszkiwała ich kolonia. Drogi tej jednak długo nie mogli odnaleźć. Nadchodziła noc już szaruga w lesie a oni w nim sami. Strach ich ogarnął i tylko myśleli o znalezieniu dobrej drogi powrotnej. Trudno nic innego nie wypada jak tylko szukać miejsca do chwili wytchnienia. Myślą czy dziurę kopać by się schronić jak lisek chytrusek, czy na drzewo się wspiąć i spać na gałęzi jak mały niedźwiadek w górach, ale to przecież wszystko bzdura. Nie ma co żartować więc zaczęli rozsądnie dyskutować. Co robić ? Jak działać ? Wtem kukułka trzy razy zakukała ,Paweł pomyślał w tym kierunku co kukułka kuka, pójdziemy sobie. A kukułeczka kukała ku ku, ku ku, czyżby naprawdę drogę im wskazywała.

I tak szli i szli sobie, dosyć długo aż doszli do drogi. Zaniepokojona Ania zapytała czy to na pewno ta droga ? Bądź spokojna moja droga. I tak szli, nagle skrzyżowanie przed nimi i znowu niewiadoma gdzie iść w lewo czy w prawo, oto znowu zadają sobie ważne pytanie ?

Nagle stuku puku dzięcioł się odzywa, czyżby dalsze kierowanie malców na odpowiednią drogę dzięcioł przejął, zastanawiające to pytanie. Ale nie ma nikogo kto mógł by im odpowiedzieć na nie. Ach! pójdziemy tam w którym kierunku lepiej będzie słychać dzięcioła stukanie. I też tak zrobili i poszli. Wtem ujrzeli swój ośrodek w którym to zamieszkali będąc na koloni. Wszyscy ich tam od dawna wypatrywali, wszyscy szukali . Zdenerwowani jedni i drudzy gdy się ujrzeli bardzo się ucieszyli a Ania i Paweł dobrą nauczkę dostali. Opiekunom swym obiecali że sami już nigdy nie będą się nigdzie oddalali. Rodziców swych prosili by po powrocie do domu ich już nie karcili, że sami błądząc po lesie nauczkę na zawsze dostali i długo, długo będą pamiętali.

A morał z tego wynika taki :

Nie warto, nie warto nikomu oddalać się z domu !

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026